



Bóg chrześcijański jest Ojcem. Wyobrażenie Boga jako Ojca obecne jest w ogólności w religiach monoteistycznych takich jak judaizm, chrześcijaństwo czy islam. Okres w którym te religie były dominujące nazywa się okresem patriarchalnym, eonem Ozyrysa (wg Crowleya), który zastąpił pierwotne religie czczące zwłaszcza Boginię Matkę, a odzwierciedlające matriarchat (eon Izydy). Nowa epoka, epoka Wodnika, wykracza już poza ten kompleks Ojca i Matki, poza struktury dominacji. Jest to eon Horusa. Pełne przejście do nowego eonu, obejmujące powszechnie ludzką świadomość, nie może się obyć bez bólu i cierpienia, gdyż porzucenie dogmatów, utartych schematów dających poczucie bezpieczeństwa (złudne wszakże) zawsze boli.

Osobowy Bóg, czczony jako Ojciec lub Matka (np. Matka Boska), ma ewidentne cechy psychologicznego mechanizmu obronnego, związanego najwyraźniej z kompleksem rodziców. Wiara w bóstwo, nacechowane atrybutami Rodzica, ma kilka ważnych zadań - daje poczucie ochrony, opieki, wsparcia, które jakże potrzebne są człowiekowi przestającemu być malutkim

## Chrześcijaństwo jako kompleks Ojca

Napisany przez Cyprian Sajna  
17 lutego 2013

---

dzieckiem pod opieką swego rzeczywistego rodzica. Wiara rekompensuje psychologicznie to, co wraz z dojrzewaniem tracimy. Dodajmy do tego fakt, że świat, zarówno ludzi (w sensie cywilizacji, czy społeczeństwa), jak i przyrody, nie jest zbyt przychylny. Musimy w nim toczyć nieustanny, psychologiczny bój. A w boju tym z pomocą przychodziła i nadal dla wielu przychodzi - wiara w konkretną, osobową postać Boga, który niczym dobry tata lub dobra mama wesprze nas w trudnej chwili, ponieważ rzeczywisty ojciec/matka albo tego nie potrafią albo po prostu nie robią z uwagi na to, że jesteśmy już dorośli i samodzielni. Poza tym realni rodzice sami borykają się z trudnościami, są ułomni, też walczą, a ich urok wszechmocy znika w oczach dziecka wraz z dojrzewaniem, w okresie nastoletniości albo i wcześniej. Istotą więc wiary w Boga jako Rodzica jest realne przeniesienie sfery ziemskiej na sferę niebiańską. Wynika z czystej, psychologicznej potrzeby.

Chrześcijaństwo jednakże skupia się przede wszystkim na Bogu Ojcu. Kult Matki Boskiej, chociaż istotny w głównych nurtach (katolicyzm i prawosławie), nie jest jednak główną doktryną, w protestantyzmie jest prawie nieobecny. W obrazie Boga jako Ojca, oprócz zarysowanych aspektów psychologicznych, odnajdziemy inne ważne znaczenie. Jest to niezwykle skuteczny środek do podtrzymywania struktur rodzinnych, hierarchicznych i wszelkich innych systemów opresji i dominacji. Jest gwarantem zachowania Tradycji i ładu, podporządkowania. Surowy Bóg Sędzia, srogi Ojciec, budzi lęk, jego kary są nieodwołalne. Zauważmy, że wśród Dziesięciu Przykazań mamy "czcij ojca i matkę swoją", nie mamy natomiast ani słowa o szacunku dla każdego człowieka! Wprowadzenie kultu Boga jako osobowego Ojca jak najbardziej sprzyja więc podtrzymaniu władzy.

Motyw kompleksu silnego Ojca jest niezwykle wyraźny w Starym Testamencie. Bóg Jahwe jest zazdrosny, wymaga bezwzględnie czci i podporządkowania, nie można mu się sprzeciwić bez poniesienia kary. Swoim posłusznym dzieciom, wypełniającym jego polecenia i nakazy, zsyła stosowne nagrody, zapewnia ochronę i opiekę. Prorocy nawołują do posłuszeństwa wobec Boga. Wobec Srogiemu Ojca. Bóg w Starym Testamencie ma konkretne cechy, można stworzyć jego psychologiczny profil. Jest ewidentnie męski. Jest władcą. Panem, który karze i nagradza. Często bywa porywczy, wpada w gniew i złość. Chce jednak dobrze dla swych dzieci, dla cielesnego Izraela. Ale "dobrze" znaczy "po jego myśli". Wydaje ich na doświadczenia, często ciężkie, lecz ciągle sprawuje nad nimi mniejszą lub większą kontrolę. Nawet wtedy, gdy nie przemawia już do nich bezpośrednio, nie jest z nimi, synowie jego zobligowani są do czczenia go i nieustannego wspomnienia i modlitwy. Ojciec, nawet jeśli stracił już wigor, pozostaje więc Panem. A pamięć o nim nigdy nie może zostać wyrugowana.

Tym samym przenosi się ten motyw na wszelkie struktury społeczne - podporządkowanie władcy, państwu, systemowi, kapłanom. Posłuszeństwo staje się cechą pożądaną i jak najbardziej właściwą, dobrą. Nieposłuszni są niegodni życia. Posłuszeństwo, a nie wolność, stanowią o istocie życia człowieka, zarówno w sensie religijnym jak i społecznym.

## Chrześcijaństwo jako kompleks Ojca

Napisany przez Cyprian Sajna  
17 lutego 2013

---

Posłuszeństwo Bogu, prawu, przykazaniom, władzy państwowej i kościelnej. Tak właśnie działa mechanizm związany z kultem Boga.

Jezus w tym kontekście w dużej mierze jawi się jako buntownik. Zmienia obraz Boga. Nie akceptuje Ojca srogiego i złośliwego, wymagającego czci i posłuszeństwa. Buntuje się wobec władzy kościelnej - walczy z faryzeuszami i uczonymi w piśmie. Burzy tradycję, poddając w wątpliwość żydowskie prawo (por. tekst w [5. numerze PISTIS](#) pt. "Jezus a Dekalog", str. 19). Jezus zrywa nawet z kultem ojca i matki:

Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem

Nie wykracza jednak poza archetyp Boga Ojca. Jego bunt wiąże się z buntem wobec tego konkretnego obrazu Boga. Jezus przedstawia innego Ojca, którego nie znają wyznawcy Tory:

Rzekł do nich Jezus: "Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał. Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma.

Niebiański Tatuś (aram. *Abba* jakim Jezus określa Boga w istocie można by tak przetłumaczyć) jest dobry, miłosierny, nie ma już cech srogiego Ojca. Wybacza przewinienia swoich niepokornych Synów i przyjmuje ich bez względu na popełnione winy (por. przypowieść o marnotrawnym Synu). Wybacza wszystko, bo jest miłością. Jest doskonałym Ojcem, takim jakiego każdy chciałby mieć w rzeczywistości. Jest niebiańskim wzorem, przeniesionym ideałem ziemskiego ojca.

Bóg chrześcijański z uwagi na niekonsekwentną teologię zawiera jednocześnie obydwa obrazy Boga, ponieważ chrześcijaństwo nominalne łączy Stary Testament z Nowym. W ten sposób zostaje zachowane podporządkowanie Tradycji, państwu, władzy i kościołowi. Ponieważ Bóg Ojciec nie mógł zostać tylko dobrym tatą, jak widział to przebudzony Jezus. Gnostycki postulat

## Chrześcijaństwo jako kompleks Ojca

Napisany przez Cyprian Sajna  
17 lutego 2013

---

odrzućcenia złego Ojca - Demiurga i odrzućcenia Starego Testamentu nie powiódł się. Chrześcijaństwo stało się dziwną hybrydą, w której kompleks ojca odgrywa ciągle istotną rolę, a religia i władza są ze sobą ściśle powiązane.

W historii Jezusa, poza tym, że zrywa z wyobrażeniem gniewnego Ojca, widzimy ostatecznie jego podporządkowanie, jego słabość wobec przytłaczającego obciążenia i kompleksu fallicznego. Liczne sukcesy w burzeniu ładu, początkowy nonkonformizm musi ostatecznie w zetknięciu z rzeczywistością ulec. Archetyp Ojca jest nieprzezwyciężony, Jezus w ostatecznej próbie mówi "nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie". Umiłowany Syn musi ponieść ofiarę, Ojciec zwycięża, to jemu należy się podporządkować, nawet jeśli jest spokojny, dobry i miłosierny. Cała energia, wola, swoboda, eros i libido zostają na Golgocie ukrzyżowane. Syn zostaje poniżony, musi uznać wyższość ojcowskiej mocy i tego świata.

Ostatecznie jednak otrzymuje, z uwagi na swoje poświęcenie, nagrodę, a nawet władzę. Syn, który początkowo kroczy ścieżką buntu, gdy podda się woli swego Ojca otrzymuje berło - dziedziczy królestwo, staje się Panem równym swemu Ojcu, staje się Sędzią nad światem:

Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał.

W rozważaniach tych widzimy jasno, że niebiańskie reguły odpowiadają ziemskim. Syn przejmuje koronę (firmę, gospodarkę, rolę w rodzinie) po Ojcu. Staje się opoką, władcą, głównym samcem. Nie może jednak dokonać tego na drodze obalenia ojca, lecz na drodze sukcesji i podporządkowania. Zasada władzy i dominacji zostaje utwierdzona na mocy prawa i religii. Ojciec pozostaje Ojcem, a matka, Matką, którym należy się posłuch, mimo tego, że Jezus do wołającej go matki mówi:

Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą. Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia.

## Chrześcijaństwo jako kompleks Ojca

Napisany przez Cyprian Sajna  
17 lutego 2013

---

Gnostycy w pewnym sensie przewyciężyli kompleks ojcowski. Chociaż w ich pismach dalej odnajdujemy Boga Ojca, to celem duszy jest Pełnia, boska Pleroma. Gnostycka Prawda wykracza poza patriarchalny schemat i spersonifikowany obraz Ojca, zagłębia się poza ten kompleks i oczywistą projekcją ego. Nie jest również jednostronnie patriarchalna. W Apokryfie Jana odnajdziemy określenie Boga jako Ojca-Matki (kopt. matropator), a żeńskie postaci i bóstwa odgrywają znaczącą, a nawet kluczową rolę (Sofia, Maria Magdalena, Norea, Ewa). Gnostycyzm wykracza poza struktury dominacji, opresji, tradycji, dlatego właśnie musiał ponieść we wszelkich swoich przejawach porażkę, pozostać jedynie w podziemiu. Władza ojcowska musi zwyciężyć, człowiek musi być podporządkowany.

Przewyciężenie kompleksu rodziców, wyzwolenie się od tego silnego psychicznego wpływu i uwarunkowania jest niezwykle istotne dla właściwego rozwoju świadomości, dla otwarcia się na boskość, dla bycia duchowo dojrzałym. Przebóstwić się, stać się bogiem, to przewyciężyć kompleks Boga Ojca, czy to srogiego despoty, czy opiekuńczego tatusia. Nie oznacza to odrzucenia miłości wobec swoich rodziców, wręcz przeciwnie, ale oznacza odcięcie pępowiny, uwarunkowania pod każdym względem.